INSTRUKTOR

MIESIĘCZNIK
DODATEK do Nr Nr 6-7 (10-11)
LIPIEC — SIERPIEŃ 1937 R.

Jak zorganizować obchód Święta Niepodległości

Dzień 11 listopada święci cała Polska jako Święto Niepodległości. Jest to nie tylko oficjalne święto państwowe, ale także święto narodowe, złączone z rocznicą dwóch wydarzeń dziejowych, symbolizujących wyzwolenie Polski tzn. z powrotem Komendanta Józefa Piłsudskiego z Magdeburga i oswobodzeniem Warszawy od okupacji niemieckiej. Te dwa zdarzenia dziejowe sprawiły, że szary dzień 11 listopada zmienił się w święto wyzwolenia i radości dla całego narodu polskiego.

Jest to święto nowe, pierworodne święto odrodzonej Polski, ale w miarę postępu lat i pokoleń przekształci się ono w legendę pierwszego dnia Niepodległości.

Naród i państwo polskie obchodzą ten dzień uroczyście. Niestety rzadko uroczystości i obchody związane z tym dniem stoją na odpowiednim poziomie. Najczęściej nudny szablon święci także i w tym dniu swoje triumfy.

A przecież obchód Święta Niepodległości powinien być godny wielkiej rocznicy i powagi tego święta. W tym dniu powinna przemówić Polska z taką siłą i wymową, aby trafić do serc i wyobraźni wszystkich obywateli. Ci wszyscy, którzy przez cały rok rzadko zdają sobie jasno sprawę z tego, co to jest i czym jest Polska — w tym dniu powinni skąpać się w prawdziwej polskości i odczuć w sobie dreszcz głębokiego wzruszenia świątecznego.

Ale jak to zrobić? Umieliśmy organizować pogrzeby bohaterów narodowych, ale radosnych obchodów jeszcze nie nauczyliśmy się urządzać. Trzeba więc co rychlej przezwyciężyć dawny styl świąt narodowych, trzeba zmienić treść i formę obchodów.

Trzeba przede wszystkim pamiętać o tym, że Święto Niepodległości, to **święto wszystkich obywateli.** Wszyscy, bez względu na poglądy, powinni wziąć w nim solidarny udział. W tym dniu nie powinno być drobnych, kapliczkowych uroczystości i obchodów. Powinno być to święto wszystkich obywateli, jedno święto całego Narodu. Organizacje społeczne, a więc KPW, powinny w każdym środowisku wystąpić z inicjatywą zorganizowania jednego lokalnego obchodu Święta Niepodległości. Nie ma dość ważkich powodów, które usprawiedliwiałyby usuwanie się grup i jednostek od udziału w jednolitym obchodzie. W tym dniu

solidarność i jedność wewnętrzna Narodu powinny wziąć górę nad antagonizmami i uprzedzeniami. Muszą być w życiu Narodu takie dni, kiedy wszyscy stają do apelu. To nakazuje zdrowy instynkt narodowy.

Organizując obchód, trzeba nim objąć jak najszersze masy obywateli. Trzeba starać się wciągnąć wszystkich, wśród członków Organizacji wyrobić zaś przekonanie, że obecność i udział w obchodzie jest sprawą karności organizacyjnej, bo nie ma bardziej fałszywego poglądu jak ten, że „bez jednego żołnierza wojna się także odbędzie". Każdy obywatel bez nakazu, po prostu z wewnętrznej potrzeby, powinien ochotnie brać w tym święcie udział i to jak najczynniejszy, a choćby wyrażający się samym pogodnym ale i poważnym nastrojem.

Ogniska KPW muszą się własną inicjatywą i pomysłowością przyczynić do zerwania z szarzyzną i monotonią obchodu tego święta, muszą spowodować, by obchód ten organizowano z rozmachem i polotem, godnym tego święta. Chodzi o to, aby dzień ten upamiętnić w sercach wszystkich obywateli, zmusić ich do ocknięcia się z codziennych spraw i trosk i do podniesienia głowy do góry.

Nie łatwa to rzecz; jeśli się ma udać, trzeba formę i treść obchodu przemyśleć w najdrobniejszych szczegółach, by uniknąć jakichkolwiek niedociągnięć organizacyjnych.

Trzeba się liczyć z tym, że obchód, który ma objąć wszystkich, musi być w środkach swoich prosty, w treści zaś atrakcyjny. Obchód Święta Niepodległości należy więc w ten sposób organizować, by jak najmniej było w nim suchego nauczania, długich pouczających odczytów, a jak najwięcej momentów żywych, atrakcyjnych, przemawiających do wyobraźni, oddziałujących na uczucie i wywołujących silne przeżycia.

Dwa motywy trzeba uwzględnić w programie obchodu Święta Niepodległości: pierwszy — to hołd dla Wodza i bojowników o Niepodległość, drugi — poświęcony teraźniejszym wysiłkom Narodu i Państwa, poważniejszym osiągnięciom oraz naszym celom i zadaniom na przyszłość. Hołd dla wielkiej i ofiarnej przeszłości musi się zespolić z miłością Polski, z wiarą w jej siłę i nieśmiertelność, z zaufaniem do Wodza Narodu i dobrą wolą służenia sprawie, której na imię Rzeczpospolita Polska.

Zarys programu Święta Niepodległości powinien obejmować dwa dni, t. j. wieczór 10 listopada i dzień 11 listopada. Wieczór 10 listopada, jako rocznicę powrotu Komendanta Piłsudskiego, poświęcić należy uczczeniu poległych w walkach o wolność. Przy dźwiękach orkiestr wojskowych i organizacyjnych, przy blasku pochodni odbywać się powinny masowe **pochody ku pomnikom poległych,** płytom Nieznanego Żołnierza lub miejscom historycznym, związanym z walką o Niepodległość. Po złożeniu hołdu (wieńca lub kwiatów) i odśpiewaniu pieśni, powinny być wygłoszone jedno lub dwa krótkie przemówienia, poświęcone owej chwili największego przełomu, którą był moment powrotu Komendanta Józefa Piłsudskiego.

Po każdym przemówieniu należy wznieść odpowiednie **okrzyki okolicznościowe** dla spotęgowania nastroju i wywołania wzruszeń, świadczących o przejęciu się atmosferą chwili. Naturalnie, okrzyki muszą być dostosowane do wysokiego tonu uroczystości i mogą być jedynie zewnętrznym wyrazem wewnętrznego nastroju uczestników obchodu.

Jeśli pochód ma objąć wszystkich obywateli danego środowiska (miasta lub wsi), trzeba wcześnie pomyśleć o mobilizacji tych wszystkich, którzy do żadnych organizacyj nie należą. Zwykle bowiem tak bywa, że do komitetu obchodu Święta Niepodległości, prócz osób urzędowych, wchodzą przedstawiciele organizacyj, którzy pociągają za sobą członków tych organizacyj. Natomiast wszyscy inni, którzy nie należą do organizacyj, są najczęściej biernymi widzami, bo uważają się za zwolnionych od czynnego udziału w obchodzie. Jest to pogląd błędny i szkodliwy. Trzeba go zwalczać przez umiejętną propagandę, wykazywać, że w tym dniu żaden Polak nie może być obojętnym widzem, że wszyscy powin-

ni stanąć w jednym szeregu, by zaświadczyć o swym wyrobieniu obywatelskim. Dużo mogą w tym kierunku zrobić członkowie KPW, oddziałując na swe rodziny i znajomych. Po prostu trzeba wytwarzać atmosferę pewnego nacisku moralnego, aby każdy poczuł, że to nie tylko dobra wola, ale i obowiązek nakazuje solidarny udział w takiej uroczystości.

Drugi dzień — 11 listopada — to właściwe Święto Niepodległości. Obchód tego święta powinien być w ten sposób zorganizowany, aby swymi ramami obejmował jak największe grupy obywateli. Cały ten dzień powinien być jedną wielką manifestacją, świętem i zabawą zarazem, uroczystością i propagandą dorobku i wielkości Polski, głębokim przeżyciem uczuciowym i apelem do pracy nad zapewnieniem Polsce przodującego miejsca wśród narodów świata.

Rzeczą niezmiernej wagi jest sama **oprawa zewnętrzna** obchodu Święta Niepodległości. Chodzi nie tylko o to. aby domy były udekorowane flagami państwowymi, żeby ważniejsze gmachy były iluminowane i ozdobione portretami Pana Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego i Marszałka Śmigłego-Rydza, ale także o to, aby te flagi dobrze wyglądały, żeby nie były wyblakłe, obszarpane albo dziurawe. Flagi niszczą się w ciągu lat, nie mogą służyć przez kilkanaście lat, trzeba je wymieniać. Święta Niepodległości nie wolno czcić wyblakłymi, obszarpanymi szmatami, bo to jest profanacja samego święta i uczuć narodowych.

Tam, gdzie to jest możliwe, należało by zorganizować wystawy, dostępne dla wszystkich, pod hasłem: **„Jak powstała i czego dokonała Polska“.** Trzeba bowiem zdać sobie sprawę z tego, że ogromna większość obywateli żyje jeszcze ciągle pod terrorem kłamstwa i ignorancji. Ogół nie uświadamia sobie tego, czym jest i czego dokonała Polska. Trzeba mu to choćby w jakimś wielkim skrócie pokazać na jakichś przykładach — symbolach.

Zwykle centralnym punktem obchodu Święta Niepodległości, zwłaszcza w tych miejscowościach, w których nie ma garnizonu wojskowego, jest **akademia okolicznościowa.** Zamknięta w ramach niewielkiej sali, dostępna jest tylko dla nielicznych (którzy często udział w takiej akademii traktują jako swój urzędowy obowiązek). Programy takich akademii zieją zwykle nudą i bynajmniej nie pobudzają woli uczestników do potęgowania energii w pracy dla Polski.

Trzeba zerwać z szablonem akademii. **Program akademii musi być bogaty i atrakcyjny.** Nie wolno puszczać na scenę prelegenta, który na wstępie wygłasza 30—40 minutowy odczyt, oparty na znanych już faktach historycznych. Trzeba sięgnąć do pism Marszałka Piłsudskiego, do przemówień Marszałka Śmigłego-Rydza, do literatury pięknej i pieśni patriotycznych. Dawać rzeczy krótkie, a dla wszystkich zrozumiałe. Oczywiście, mówić trzeba nie tylko o 11 listopada 1918 roku i o Marszałku Piłsudskim, ale także o Polsce, o trudzie realnej pracy codziennej dla jej potęgi i wielkości.

Program takiej akademii czy wieczornicy mógłby obejmować takie punkty:

Po **zagajeniu akademii,** które można by zastąpić odegraniem „Pierwszej Brygady“ lub „Wiązanki pieśni legionowych“ należało by odczytać **fragment przemówienia Marszałka Piłsudskiego,** wygłoszonego na bankiecie w hotelu „Bristol“ w dniu 3 lipca 1923 r. od słów „W listopadzie 1918 r. stał się wypadek...“ (Pisma zbiorowe T. VI. s. 25, wiersz 18 od dołu) do słów. „wracał z Magdeburga“ (s. 27, wiersz 9 od góry), lub **fragment przemówienia przez radio,** wygłoszonego przez Marszałka Piłsudskiego w dniu 11 listopada 1926 r. od słów „Był kiedyś listopadowy dzień...“ do końca (Pisma wybrane s. 312—315).

Po odczytaniu wybranego fragmentu z przemówień Marszałka Piłsudskiego wskazana była by **recytacja** wiersza, oddającego nastrój 11 listopada 1918 roku. Do recytacji nadają się przede wszystkim proste wiersze **Or-Ota (Artura Oppmana) i A. Bogusławskiego.** Np. Or-Ota „11-ty listopada“, („Nigdy o tym nie zapomni“... w zbiorku p. t. „Służba poety“) lub „11 listopad“ („Szwabska tłuszcza w mrok od-

biega"... w książce A. Oracza: Rocznice s. 235). Na akademiach organizowanych dla inteligencji przy udziale artystów, wskazana jest recytacja utworu **K. Wierzyńskiego** „Listopad 1918" („Wolność tragiczna" s. 18—20).

Recytację utworów poetyckich należy przepleść odczytaniem **fragmentu odczytu Marszałka Śmigłego-Rydza** p. t. „11 listopada 1918 roku" (od początku do słów „...jakie środki i siły posiada Polska w owym przełomowym czasie", w książce „Byście o sile nie zapomnieli" s. 68—70, i od słów „...10 listopada zjawia się z obcej twierdzy ten..." do końca, s. 78—79), lub ustępu z książki **Z. Kisielewskiego:** Dni Listopadowe (Powieść z 1918 roku) o przyjeździe Komendanta Józefa Piłsudskiego (s. 160 — 162... Anioł Przeznaczeń.)

Tę pierwszą część akademii należy zakończyć odegraniem lub odśpiewaniem (przez wszystkich) kilku pieśni legionowych.

Na początek drugiej części nadaje się **A. Kowalskiego** „Rozmowa legionisty z 1914 r. z żołnierzem z roku 1934", jako prosta inscenizacja, w której biorą udział tylko dwie osoby („Lutnia w tornistrze" s. 18 — 21) lub **Jalu Kurka** „Pieśń o Ojczyźnie" („Śpiewy o Rzeczypospolitej" s. 16). Poczem nastąpić może fragment **Stefana Żeromskiego** „Wisły" (od słów ...„Polska była ogrojcem".. s. 60, do słów ...„czcigodne pole wawerskie" s. 69) lub krótkie, jędrne przemówienie o Polsce i jej stanowisku wśród narodów świata.

Z licznych utworów poetyckich o Polsce na uwagę zasługuje **Wojciecha Bąka** „Wiersz o Polsce" („Brzemię niebieskie" s. 103).

Na akademiach popularnych, przeznaczonych dla mas, duży efekt uzyskać można żywym obrazem, wykonanym przez kilkanaście (16—20) postaci, ubranych w stroje regionalne, a symbolizujących urodę ziem Polski.

W programie akademii uwzględnić trzeba również jakąś pieśń o Polsce. Zakończyć akademię należy okrzykami na cześć Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Marszałka Śmigłego - Rydza oraz Hymnem Narodowym.

Najpiękniejszym efektem Święta Niepodległości byłby jednak jakiś realny zbiorowy czyn obywatelski, podjęty w tym dniu bądź przez organizację, bądź też przez całe środowisko. Chodzi o to, aby nastrój Święta Niepodległości wykorzystać do zapoczątkowania prac na dłuższą metę, wymagających wytrwania w powziętym postanowieniu.

J. K.

Wydawca: Zarząd Główny Kolejowego Przysposobienia Wojskowego,
Warszawa, ul. Koszykowa 11-B.
Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW MAŚLANKIEWICZ.

Druk. DOM PRASY S. A., Warszawa, Marszałkowska 3